

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, czwartek, dnia 16 Września 1926 r.

Numer pojedynczy 20 groszy

Nr 136

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy.
Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem.

Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem.
Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy.

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44.
I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35.
II Filja Administracji: Łódź, Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

Dziś Polska otrzyma miejsce powstałe w Radzie Ligi Narodów.

Tajemnicze obrady Brianda ze Stressemanem. Dumne pożegnanie Hiszpanji.

Turcja żąda miejsca w Radzie wzamian za wstąpienie do Ligi.

PARYZ, 15.9 (tel. wł.). „Temps” stwierdza, że wczoraj przez całe popołudnie toczyły się w Genewie rokowania między tureckim posłem w Bernie Szwajcarskim, a przedstawicielami Ligi Narodów w sprawie ponownego przystąpienia Turcji do Ligi. Turcja równo cześnie wnosi pretensje do niestalego miejsca w Radzie Ligi. Ze strony angielskiej wyrażają się sceptycznie co do żądań Turcji — podkreślając, że traktat sowiecko-turecki nie jest zgodny ani z paktem ani z duchem Ligi Narodów.

Dumne pożegnanie Hiszpanji z Ligą Narodów.

MADRYT, 15.9. (PAT). „Diario Universal”, organ partji liberalnej, pisze m. in.: nota ministerjum spraw zagranicznych, donosząca o postanowieniu Hiszpanji wycofania się z Ligi Narodów była wyrazem tego stanowiska, jakie się stało jedynie możliwym wobec doznanego przez Hiszpanję zawodu.

Stanowisko to nie było bynajmniej podyktowane pychą, jak to sobie nawnie wyobrażają ci, którzy ostatnio tak pochlebnie wyrażali się o Hiszpanji, lecz czemś zgola innym, a mianowicie szacunkiem dla samego siebie. Gdy Hiszpanja zażądała dla siebie miejsca w Radzie, „miejsce to jej przyrzeczono, jednakże o przyrzeczeniu tem zapomniano. Nastąpiła w polityce Ligi Narodów inna orientacja, domagająca się radykalnej zmiany w składzie Rady Ligi.

Hiszpanja nie miała jednakże żadnego powodu do tego, aby odstąpić od swego żądania. My, Hiszpanie, za mykamy sami jednym gestem drzwi, które chciano zamknąć przed nami, ryzykując pozostać „pod gołem niebem” ze wszystkimi skutkami naszego gestu oraz niewygodami. Nie posiadamy bynajmniej złudzeń. Liga Narodów może doskonale żyć bez Hiszpanji, jednakże panowie możnowładcy z Ligi Narodów zechcą pozwolić nam myśleć, że Hiszpanja może swobodnie żyć, a nawet rozwijać się zdala od tej instytucji, tak skorej do udzielania obietnic, a tak łatwo zapominającej o tych obietnicach.

Obrady plenarne.

GENEWA, 15.9 (ATE). Posiedzenie przedpołudniowe rozpoczęło się z poważnym opóźnieniem przy nielicznym udziale delegatów.

Posiedzenie zostało otwarte sprawozdaniem Motta w sprawie komisji reorganizacyjnej i wniosków sformułowanych przez komisję I. Motta uważa, iż jest konieczne, aby w czwartek rano

odbyły się wybory. Powiększenie miejsc niestających do liczby 9-ciu daje zadość uczynienie usprawiedliwionym żądanom państw lacińskich i azjatyckich.

Nowy regulamin wyborczy został opracowany w duchu kompromisowym.

Motta wspomina o przyjęciu Niemiec i o uchwale powziętej na komisji I-ej uważając iż przyczynią się do wzmocnienia siły i znaczenia Ligi Narodów. Delegat szwedzki minister spraw zagranicznych Lowgren powtórzył zastrzeżenie Szwecji oświadczając iż Szwecja będzie jednakże głosowała za wnioskiem komisji.

Delegat kanadyjski Foster oświadczył, że projekt komisji posiada wiele braków, ale jest jedynym możliwym do przyjęcia w obecnych warunkach. Późniejsza obieralność wzmacnia Radę Ligi Narodów.

Foster wypowiedział się przeciwko powstawaniu grup mocarstw w tonie Rady. Podczas tłumaczenia przemówienia na język francuski Foster zabrał głos dla sprostowania swojego powiedzenia, że dominja angielskie nie żąda dla siebie żadnych miejsc w Radzie Ligi Narodów, które reprezentowałyby całą grupę dominjów angielskich. Następnie Foster wyjaśnił, że mówiąc to nie wiedział, że Irlandja powstrzymuje swą kandydaturę na miejsce niestale.

Przedstawiciel Belgji de Brucker przemawiał za przyjęciem projektów komisji. Posiedzenie zostało odroczone na godzinę 4.15 po poł.

GENEWA, 15.9 (PAT). Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów zakończono dyskusję nad sprawozdaniem rady związkowego Motta, dotyczącem regulaminu wyborów do Rady Ligi.

Po przemówieniach delegata Danji hr. Molke oraz delegata Chin Szao-

Hsin-Szu, duński minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd jego przyjmuje znalezione rozwiązanie, jakkolwiek nie bardzo zgadza się ono z jego poglądami.

Delegat Chin powitał fakt powiększenia ilości miejsc w Radzie i dał wyraz radości, że narada geograficzna znalazła raz wreszcie praktyczne uznanie przy rozdziale mandatów do Rady. Dzięki temu będzie możliwe zapewnienie Azji a w szczególności Chinom, na leżnego im przedstawicielstwa w Radzie. Gdyby okazało się niemożliwe przyznać Azji i innym kontyentom, nie licząc Europy i Ameryki, dwóch niestających miejsc w Radzie, wówczas musiałby Chin domagać się, ażeby przyznany im był mandat trzechletni.

Na tem wyczerpano listę mówców poczem zgromadzenie przystąpiło do głosowania nad przedłożeniem sprawy regulaminu wyborów. Przedłożenie to zostało milcząco, bez sprzeciwu przyjęte.

W toku dalszych obrad nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi za brał głos delegat Chin, domagając się rewizji układów, zawartych przez Chiny z innymi państwami, przy czem wskazywał na układ niemiecko-chiński, opierający się na zasadzie równouprawnienia.

Delegat Norwegji domagał się wprowadzenia proporcjonalnego systemu głosowania, przy wyborach do Rady z uwzględnieniem kontyentu i krajów.

Wybory do Rady odbędą się jutro o godz. 10-tej.

Kto i na jak długo.

GENEWA, 15.9. (ATE) W pogłoskach kursujących licznie w kuluarach Ligi Narodów niema żadnej poważ-

niejszej zmiany. Powtarzane są ciągle te same kombinacje z nic nie znaczącymi zmianami. We wszystkich pogłoskach wymieniana jest Czechosłowacja jako kandydat jednoroczny. Kandydatura Chin została jakoby zagrożona przez niechęć Anglii, która wolałaby widzieć kandydata Persji. Stanowisko Urugwaju zostało zachwiane. Podczas 2-ich dalszych konferencji jakie odbyli przedstawiciele republik południowo-amerykańskich została wysunięta nowa kombinacja. Jest mowa o kandydowaniu Chile, Kolumbji i San Salwaderu. Pomimo to Urugwaj niema zamiaru wycofać swej kandydatury.

Poufne konferencyjki.

GENEWA 15.9. (ATE). Ponownie odbyła się poufna konferencja pomiędzy Briandem a Stressemanem. Briand wyjeżdża w sobotę. Chamberlain w czwartek wieczorem po posiedzeniu Rady Ligi. Delegacja Niemiec pozostaje do końca sesji genewskiej. Pogłoski o wyjeździe Stressemana do Berlina 17 września nie potwierdzają się.

GENEWA, 15.9. (ATE) W kołach czeskich panuje duże zaniepokojenie z powodu rzekomego zaangażowania się Brianda. Jeden z wybitnych publicystów francuskich oświadczył, że Briand ma wszystko do stracenia, a Stresseman wszystko do odzyskania. Stresseman potrafi bardzo zgręcznie wyzyskać opinie publiczną w Niemczech.

Niemcy pogodzili się losem.

BERLIN, 15.9. (PAT).— W ostatnich dniach nastąpiła nagła zmiana stosunku prasy tutejszej do polskiej kandydatury w Genewie. Ewolucja ta stała się zupełnie wyraźną, przede-wszystkiem w organach, przestrzegających naogół przyzwolonego tonu wobec zadaniń polskich, jak „Germania” i „Vorwärts” a po części i „Vossische Zeitung” oraz „Acht Uhr Abendblatt”.

Zmieniła się jednak również metoda informacji nawet w pewnym odłamie prasy nacjonalistycznej, jak „Börsen Zeitung”, „Lokal Anzeiger” i „Nacht Ausgabe” która zaczęła spokojnie traktować kwestję wyboru Polaki do Rady, w przeciwieństwie do swych nieżyczliwych, a nawet pogardliwych prognostyk z przed tygodnia. I tylko najbardziej krańcowe i najmniej poważne organy nacjonalistyczne i komunistyczne pozostają wierne swej napastliwej taktyce w stosunku do roli, jaką ma odegrać Polska na terenie Genewy.

Posel angielski w Chinach.

LONDYN, 15.9 (ATE) Na stanowisko posła angielskiego w Pekinie mianowany został Niles Landson, szef wydziału środkowo-europejskiego w Anglii, ministerstwa spraw zagranicznych. Niles Landson zastępuje Ronalda Mackleya, który był dotychczasowym posłem angielskim w Pekinie od roku 1922. Powodem powrotu Mackleya do Anglii jest stan jego zdrowia, który nie pozwala mu na dalsze pozostanie w Chinach. Stał on na czele delegacji angielskich na konferencji z Chinami w sprawie cel. Mianowany posel Landson jest znawcą spraw Dalekiego Wschodu. Uprzednio kilkakrotnie zajmował poważne stanowiska w Japonji i Chinach. W roku 1919 był wysokim komisarzem na Syberji.

Pangalos studjuje w więzieniu filozofję i pisze pamiętnik.

ATENY, 15.9. Współpracownik jednego z dzienników ateńskich miał sposobność rozmawiania z b. dyktatorem Pangalosem w więzieniu na Krecie.

Pangalos oświadczył, że jedynie Kondylis może utrzymać w kraju porządek.

Upadek Kondylisa doprowadziłby do anarchji i wojny domowej.

Pangalos spędza czas w więzieniu na studjowaniu dzieł historycznych i filozoficznych i na opracowywaniu swego pamiętnika.

Prace rady ministrów.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”
telef.:

W dniu wczorajszym zwykle śródowe posiedzenie plenarne rady ministrów nie odbyło się. Rada ministrów zbierze się jeszcze prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia, jak również komitet polityczny, który w piątek będzie już skompletowany przez przybycie ministra sprawiedliwości p. Makowskiego oraz ministra spraw wewnętrznych, Młodzianowskiego. Termin komitetu ekonomicznego jeszcze nie jest jeszcze ustalony, jednakże komitet musi być również zwołany w najbliższym czasie wobec znacznego nagromadzenia się różnych spraw natury gospodarczej.

Marszałek Piłsudski pracuje nawet na urlopie.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”
telef.:

Mimo urlopu minister spraw wojskowych oraz inspektor generalny armji marszałek Piłsudski, pozostaje w dalszym ciągu ze sprawami wojskowymi w ścisłym kontakcie. Dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Druskienik szef gabinetu m. s. wojsk., pułk. S. G. Beck, który zda p. marszałkowi raport z obecnego stanu prac w wojsku oraz zreferuje najważniejsze aktualne sprawy. Pułk. Beck zabawi w Druskienikach jeden dzień, poczem z instrukcjami p. marszałka powróci do Warszawy.

Profesor Kemmerer i poseł Stetson u p. Wł. Grabskiego.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”
telef.:

W ostatnią niedzielę odwiedzili byłego premiera i ministra skarbu p. Władysława Grabskiego w jego majątku w Borowie, w Łowickim, prof. Kemmerer oraz poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson z małżonką.

Towarzyszili im: członek misji prof. Kemmerera p. Lutze z żoną, sekretarz p. Fetter, kierownik polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom p. Pathe i Miss Brigde.

Goście zabawili w Borowie cały dzień i wieczorem odjechali samochodami do Warszawy.

Audjencje u prem. Bartla.

WARSZAWA 15.9 Prezes rady ministrów przyjął w dniu dzisiejszym ministra skarbu Klarnera, następnie ministra rolnictwa Raczyńskiego, wreszcie ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Z kolei przyjęty był przez p. prezesa rady ministrów szef gabinetu ministra spraw wojskowych plk. Bek oraz wojewoda woliński Mech.

WARSZAWA 15.9 We środę, dnia 15 b. m., p. prezes rady ministrów przyjmował na herbatce pożegnanej prof. Kemmerera. W przyjęciu tem, oprócz zastępców rządu, brali udział przedstawiciele sfer politycznych, społecznych i gospodarczych, zaproszeni przez p. premiera.

Elektryfikacja linii Jabłonna-Otwock.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”
telef.:

Minister kolei, w myśl ustawy o udzielaniu koncesyj na koleje żelazne prywatne zezwolił dyrekcji tow. kolei dojazdowych na studja dodatkowe kolei wązkotorowej od Jabłonna przez Warszawę i Wawer do Otwocka. Studja te zostaną przeprowadzone w niedalekiej przyszłości wobec mającej nastąpić elektryfikacji tej linii.

Por. Orliński wylądował w Korei.

TOKJO, 15.9. (PAT). Por. Orliński wylądował dnia 13 b. m. z Osaki. W Heiko na północno-wschód od Seulu (Korea) zmuszony był on wylądować. Aparat cały.

Rząd kupił dwa okręty

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.”
telef.:

Wczoraj wieczorem została podpisana umowa na zakup przez rząd polski od stoczni w Gdańsku dwóch morskich statków pasażerskich dla państwowej linii okrętowej do komunikacji przybrzeżnej na polskim morzu.

Zamówione statki będą miały pojemności po 550 ton obliczone są na 750 pasażerów każdy. Szybkość statków 12 mil morskich na godzinę, siła motoru 600 koni mechanicznych. Cena — 25.820 funt. szterlingów każdy.

Statki będą urządzone luksusowo,

będą posiadały sypialnie systemu wagonów sypialnych na 70 osób. Oprócz tego salon i jadalnię na 80 osób, palarnie, bar, dancing, salony damskie oraz kabiny luksusowe. Termin wykonania zamówienia na pierwszy statek — 15 maja, drugi zaś — 1 czerwca. W ten sposób w dniu 15 maja r. 1927 polska linja okrętowa na Bałtyku będzie już uruchomiona.

Podczas przetargu okazało się, iż stocznia gdańska zaoferowała najlepsze warunki pod względem cen i kredytu, którego termin jest roczny.

Tajemnicza afera z akcjami.

LWÓW, 15.9 Wczoraj rano przybył do Lwowa z warszawskiego urzędu śledczego wywiadowca od specjalnych poruczeń w pełnej misji. W związku z tem „Gazeta Poranna” donosi, że przed kilku dniami pewnemu znanemu przemysłowcowi warszawskiemu skradzione w zagadkowy sposób 350 sztuk akcji Chodorowa. Dochodzenie prowa-

zione przez urząd śledczy w Warszawie stwierdziło, że akcje te powędrowały do Lwowa. Nabyło je kilka kantorów wymiany. W jednym z nich przeprowadzono rewizję i znaleziono poszukiwane akcje, lecz stwierdzono że akcje te zostały nabyte legalnie. Dziś odbędzie się dalsze rewizje w kantorach, które powstały masowo w czasach inflacji.

Konflikt francusko-włoski na tle zamachu na Mussoliniego.

PARYŻ, 15.9 (ATE). Ambasador włoski z polecenia Mussoliniego złożył wizytę Poincaremu w której zwrócił uwagę na wzburzenie opinii publicznej we Włoszech z powodu działalności politycznej emigracji włoskiej we Francji. Poincare miał odpowiedzieć, że odpowiedzialność za zamach na Mussoliniego spada wyłącznie na policję włoską, która mogła uniemożliwić dostęp do premiera osobom podejrzanym.

PARYŻ, 15.9 (ATE). „Temps” podkreśla wagę interwencji ambasadora francuskiego w Rzymie, który domagał się zmiany tonu w prasie włoskiej, nie ustannie atakującej Francję z powodu zamachu na Mussoliniego. Rząd francuski jest przekonany, że opinia publiczna we Włoszech nie jest dostatecznie poinformowana o zabiegach rządu francuskiego celem podtrzymania dotychczasowych serdecznych stosunków pomiędzy oboma rządami.

Kupujcie na święta tylko wina palestyńskie

„KARMEL”

WINO KARMEL jest smaczne, naturalne i lepsze od najdroższych win zagranicznych.

Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!



Kongres masonów.

BIALOGROD, 15.9. Wczoraj zakończył tu obrady międzynarodowy kongres łóż masonskich.

W kongresie wzięli udział także przedstawiciele łóż Polski. Przyjęto następującą rezolucję: „Osiemnaście łóż masonskich z poszczególnych krajów daje wyraz życzeniu, aby idee wolności i demokracji stały się podstawą stosunków między narodami, odtąd niezależnymi jednakowo pragnąc uniknąć ponowienia się katastrof, będących hańbą światła cywilizowanego.”

Łoże masonskie, przeniknięte duchem pokoju, winny propagować usiłowania, zmierzające do regulowania konfliktów w drodze arbitrażu.

Zebranie wyraża jaknajlepsze życzenia wysiłkom Ligi Narodów, zmierzającym do utrzymania pokoju.

Jednakże niebezpieczeństwo konfliktów zdaje się istnieć w szczególności na terenie ekonomicznym. Rewizja zania tych konfliktów należy szukać na drodze pokojowej. Kongres wyraża opinie, iż z inicjatywy poszczególnych łóż masonskich, powinny być powoływane do życia komitety, które miałyby za zadanie szukanie środków rozwiązania w drodze pokojowej konfliktów ekonomicznych. Kongres wyraża wreszcie radość, iż dzięki swym pracom może się przyczynić do dzieła zblżenia międzynarodowego.

Hanower w szponach tyfusu. Ludność ucieka z miasta

BERLIN, 15.9. Tel. wł. Epidemja tyfusu w Hanowerze przybrała zagrażające rozmiary. Do wczoraj zarejestrowano 1115 wypadków tej choroby. W tem liczba zmarłych wynosi 30 osób. Dziennie przybywa do szpitali około 150 chorych. Wobec braku szpitali i łóżek zamknięto kilka szkół, przeznaczając je na szpitale. Miasta niemieckie przysyła ją do Hanoweru pomoc lekarską i urządzenia lazaretowe. Część ludności Hanoweru opuszcza miasto, uciekając

przed epidemją. Zaraza tyfusu rozszerza się na okoliczne miejscowości pod Hanowerem, a nawet ukazała się już na jednym z przedmieść Magdeburga, gdzie stwierdzono 30 wypadków tyfusu.

Jak stwierdzono źródłem epidemji jest miasto Altfeld pod Hanowerem gdzie w roku zeszłym panował tyfus. Stąd prawdopodobnie tegoroczna powódź zawlokła zarazki tyfusu do wódciągów i basenów w Hanowerze.

Krwawe zaburzenia i stan oblężenia w Trjeście.

RZYM, 15.9 Tel. wł. Wczoraj doszło w Trjeście do krwawych zaburzeń między policją a oddziałem faszystów, przyczem po stronie faszystów została jedna osoba zabita, po stronie zaś policji — kilkanaście rannych. Obydwie strony używały broni palnej. Nad miastem został zawieszony stan oblężenia.

Francja uzyskała holenderską pożyczkę.

PARYŻ, 15.9. Poincare podpisał układ z grupą holenderskich banków w sprawie pożyczki wysokości 30 milionów guldenów na rachunek kolei państwowej. Stopa procentowa pożyczki wynosi 7, termin amortyzacji 35 lat. Fundusze, uzyskane z tej pożyczki, obrócone będą przede wszystkim na umoznienie pożyczki holenderskiej, którą Francja zaciągnęła w Holandji podczas wojny.

Zajścia w Chinach.

LONDYN, 15.9 (ATE) — Wojska kantońskie wtargnęły w głąb Jiang-tse Kiang nie napotyając prawie na upór ze strony wojsk Sun Czuan-Fange. Prasa chińska podaje okropne opisy zajść, które miały miejsce podczas bombardowania przez okręty angielskie Wahsine. Podobnie armaty angielskie zburzyły przeszło jeden tysiąc domów, przyczem utraciło życie i zostało rannych kilka tysięcy osób.

Anglja inkasuje.

LONDYN, 15.9 (ATE) Rząd włoski wpłacił w dniu dzisiejszym rządowi angielskiemu sumę 2-ch milionów funtów szterlingów. Sumę będącą drugą ratą w myśl układu angielsko-włoskiego w sprawie długów wojennych, zawartego w dniu 27 go stycznia r. b.

LONDYN, 15.9 (ATE) Rząd francuski wpłacił rządowi angielskiemu 2 miliony funtów szterlingów, jako 1-szą ratą w myśl układu długów wojennych.

A jednak spiszek.

RZYM, 15.9 (ATE) „Giornale de Italia” donosi iż śledztwo w sprawie Luzettiego doprowadziło do aresztowania w Carrasie 50 osób. Policja jest w posiadaniu dowodów, że zamach został ułożony przez uchodźców włoskich w Marsylii. Na czele spisku stał były sekretarz Izby Handlowej w Carrasie.

Nowe zrzeszenie gospodarcze.

Jak nas informują ma wkrótce powstać w naszym mieście nowe zrzeszenie gospodarcze pod nazwą „Prze myśl Zarobkowy”, które się organizuje pod egidą stowarzyszenia kupców m. Łodzi.

Ostatnie wielkie ożywienie w przemyśle włókienniczym wysunęło równocześnie sporo aktualnych od dawna już dojrzałych spraw i tej gałęzi przemysłu, która dotychczas była traktowana nie wiadomo dlaczego po macoszemu.

To też staraniem niektórych aktywnych jednostek odbyło się kilka przedwstępnych konferencji, na których uchwalono utworzyć taką organizację. W tym celu zostaje zwołane na przyszły poniedziałek dnia 20.IX. r. b. w lokalu stowarzyszenia kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73 zebranie organizacyjne.

Dotychczas zgłosiło swój akces do tej nowej organizacji blisko sto firm przemysłowych pracujących zarobkowo.

Przed wznowieniem obrad sejmowych.

Znajdujemy się w przededniu wznowienia obrad parlamentarnych. Na pierwszy ogień tych obrad pójdzie projekt budżetu na rok 1927. Takie są plany sfer rządowych. Na podstawie dotychczasowego doświadczenia, jakie rząd poczynił z sejmem możnaby się było spodziewać, że załatwienie tych pierwszorzędnych kwestji państwowych nie napotka na większe trudności ze strony posłów, którzy dotychczas mimo pozornych sprzeciwów i zastrzeżeń, wypowiadali się ostatecznie za wszelkimi zasadniczymi wnioskami, przedkładanymi przez rząd p. Bartla sejmowi. Atoli w międzyczasie zaszła gruntowna zmiana w nastrojach partji politycznych i w ich ustosunkowaniu się do obecnego rządu. Złożyły się na to dwojakiego rodzaju przyczyny.

Pierwszym czynnikiem, który wpłynął na zmianę nastrojów jest: czas. Minęły już 4 miesiące od majowej „demonstracji wojskowej”, a w międzyczasie większość chjeno-piastowa zdołała już zupełnie ochłonąć z pierwszego wrażenia, jaki wywarło na nią zwycięstwo marsz. Piłsudskiego oraz otrząsnąć się z tej konsternacji, jaka zapanowała na prawicy po wypadkach majowych. Drugi czynnik decydujący o stanowisku jakie partje prawicowe zajmą wobec zamierzeń i propozycji rządu—to fakt niezbity, że nastrój jaki zapanował w szerokich warstwach społeczeństwa w odniesieniu do rządu da się określić dwoma wyrazami: zawód i rozczarowanie. Faktem jest bowiem że obietnice czynników rządowych oraz nadzieje jakie z poczynaniami rządu łączono nie odpowiadają tym wynikom, jakie rząd dotychczas osiągnął zarówno w dziedzinie polityczno-administracyjnej, jak i pod względem gospodarczym. Oczywiście, że przy zajmowaniu stanowiska wobec rządu nie kieruje się reakcją względami na dobro państwa, ale chodzi jej o nastroje ogarniające społeczeństwo i o możliwość wykorzystania we właściwy temu obozowi sposób demagogiczny tych niedomagań, które częstokroć z wynikających powodów zupełnie niezależnych od rządu, którego wszak o brak dobrej woli żaden uczciwy człowiek posądzać nie może. Nie mniej jednak jasnym jest, że przy decydowaniu o wyżej wspomnianych najważniejszych problemach państwowych, t. j. przy uchwalaniu projektu budżetu oraz przy decydowaniu o budżecie omawiane dwa czynniki odegrają decydującą rolę.

Z drugiej jednak strony pamiętać należy, że na wypadek, gdyby sejm budżetu rządowi nie uchwalił, nastąpiłoby niezawodnie rozwiązanie ciał parlamentarnych i wyznaczenie nowych wyborów do sejmu i parlamentu. A wyniki tych wyborów nie sposób na razie przewidzieć, bo jakkolwiek rząd prof. Bartla stracił dużo ze swego, że tak powiemy rowolucyjnego rozpędu i zawiódł nadzieję na szybkie uzdrowienie stosunków w państwie, to jednak masy bynajmniej nie wzdychają do rządów chjeno-piasta, rządów bezprawia i korupcji.

Możliwe jest że prawica, widząc, jak aparat administracyjny wysuwa

się z pod jej przemożnego dotychczas wpływu, zdecydowała się na szybkie przeprowadzenie wyborów, wychodząc z założenia, że należy przystąpić do wyborów jaknajspieszniej nim „czyszczenie” na stanowiskach administracyjnych dobiegnie końca, gdyż wiadomem jest rzeczą, że dotychczasowe sukcesy wyborcze zawdzięcza prawica w znacznej mierze sprzyjającym jej urzędnikom.

Jak widzimy zatem wewnętrzna sytuacja polityczna w przededniu

wznowienia obrad sejmowych przedstawia się bardzo niewyraźnie. Jak się do niej ustosunkuje rząd prof. Bartla okaże się w dniach najbliższych. Utrudnia jednak położenie rządu ta okoliczność, że nie zdołał on w międzyczasie ani przewyciężyć opozycji P. P. S., ani zadośćuczynić minimalnym żądaniom mniejszości narodowych. Co do tych ostatnich, wszelkie poczynania rządu w kierunku realizacji uczynionych im obietnic utknęły na martwym punkcie, zaś o ile

chodzi o postulaty żydowskie, to istnieje obawa, że „numerus clausus” na wyższych uczelniach będzie i nadal utrzymany, co stanowiłoby jaskrawy dowód tego, że rząd nie może się zdołać na decydujący krok w kierunku uregulowania kwestji żydowskiej.

Jasnym jest, że takie postępowanie rządu nie może się przyczynić do zajęcia przychylnego doń stanowiska ze strony żydowskiej reprezentacji parlamentarnej.

E. NEUGOLDBERG.

Dzień młodzieży w Moskwie

Demonstracja dzieci bezdomnych

(Korespondencja własna Wiadomości Codziennych)

MOSKWA, we wrześniu 1926.

Według utartego już zwyczaju odbył się w tych dniach w Moskwie i we wszystkich większych miastach rosyjskich t. zw. międzynarodowy dzień młodzieży. Uroczystości te dostarczają zazwyczaj całego szeregu ciekawych bardzo „prawdziwie sowieckich” osobliwości. Tak np. w roku 1914 odbył się w ramach międzynarodowego dnia młodzieży w Moskwie pochód nagich zupełnie młodzieńców i panienek (tak mniej więcej 18 letnich), przepasanych szarfami z napisem: „Precz z wstydem!” Miała to być demonstracja przeciwko zbytecznej wstydlivosti, owemu przestarzałemu „przesądowi burżuazjemu”. W roku ubiegłym urządzono znów na olbrzymim stadionie na t. zw. Górach Wróblowych oryginalne przedstawienie teatralne, w którym publiczność jednocześnie wystąpiła w roli aktorów w sztuce, opracowanej podług powieści Erenburga „Trust D. E.”

Podczas uroczystości tegorocznych nie spostrzeżliśmy nic tak pikantnego, jak ów pochód nagich komсомолców, ani nic tak swym ogromem imponującego, jak zeszloroczne przedstawienie „Trustu D. E.”, tem nie mniej jednak i w tegorocznym obchodzie „Międzynarodowego dnia młodzieży” nie brak było ciekawych i

oryginalnych „iście sowieckich” osobliwości.

Przedewszystkiem już sam pochód ulicami miasta! Był to pochód zaiste imponujący już choćby swą liczebnością, bowiem udział wzięło w nim 200.000 osób. Dla publiczności komunistycznej najciekawszym szcze-gółem pochodu była grupa tekturowych figur, przedstawiających pary tancerzy. Ruchome te figury wykonywały ku niemałej radości publiczności rozmaite figury, z „burżuazjnych tańców nowoczesnych, tak znie nawidzonych w państwie sowieckim.

Dla obserwatora zagranicznego, niekomunistycznego, daleko jednak ciekawsza była grupa dzieci bezdomnych, tych nieszczęśliwych sierot, którym obcem jest pojęcie domu i miłości rodzicielskiej, które przeważnie tułają się po dworcach kolejowych, śpiąc pod ławkami w poczekalniach i wkradając się do wagonów towarowych, gdzie w ukryciu między nagromadzonemi towarami spędzają dnie i noce, podróżując w ten sposób z jednego krańca Rosji na drugi. W pochodzie młodzieży komunistycznej reprezentowało tych nieszczęśliwych tułaków 28.000 chłopców i dziewcząt. Przedsiębiorczy dowódcy owych anomicznych oddziałów dziecięcych postanowili tym razem skorzystać z

zaproszenia do udziału w pochodzie i zaprezentować się w ten sposób przedstawicielom wszystkich narodów na dorocznym „międzynarodowym dniu młodzieży.”

Po raz pierwszy w swym życiu mieli nieszczęśliwi ci, wśród których nie brak jest zresztą wyrafinowanych przestępców, okazję wzięcia udziału w organizowanym pochodzie. Kroczyli więc dumnie, nie troszcząc się bynajmniej o swój wygląd zewnętrzny. Z ich niemilosierne umorusanych twarzy, popryskanych błotem, zamazanych sadzami kotłów asfaltowych pod którymi zazwyczaj nocują przemawiała jakaś niezwykła pewność siebie. Choć obok nich szły w pochodzie dziesiątki tysięcy szczęśliwych dzieci, porządnie i starannie ubranych, dzieci, które mają rodziców a w nocy dach nad głową, — młodociani tułacze nie okazywali najmniejszej skruchy, najmniejszego upokorzenia. Kroczyli z jakąś nawet godnością w swych rozszarpanych łachmanach, istotnie nic nie mających wspólnego z najgorszym nawet ubraniem. Kroczyli z tem samym zuchwałstwem, z jakim w nocy na bocznych ulicach miasta napadają na bezbronnych przechodniów, kroczyli śmiało i rażno swemi bosami, brudnymi nogami, po ostrych kamieniach brukowych. Widać było, że nje mogą się już doczekać owej chwili uroczystej, kiedy przed pomnikiem Lenina wzniosą gromki okrzyk: „Hurra!”

Zebrała na trybunach przed mauzoleum, publiczność przywitała ich gromkimi okrzykami a oni „defilowali” dumnie, potykając się o ostre kamienie i rękoma przytrzymując po wiewające łachmany. Ustawili się pod mauzoleum i, jak na rozkaz, zawołali „hurra!” Z trybuny przemówił do nich jeden z kierowników młodzieży komunistycznej: „Dzieci bezdomne, idźcie do przytułków i do komun dziecięcych!” — „Hurra!” odpowiedzieli młodzi tułacy, „hurra! hurra!” Czy zrozumieli apel, skierowany do nich pod mauzoleum Lenina? Czy usłuchają i porzucą życie tułacze? Chyba nie, bo ci z pośród nich, którzy chcieli to uczynić, już dawno porzucili szeregi „dzieci bezdomnych”. Dziś są między nimi już tylko ci najwytrwalsi i najbardziej nieprzejednani.

Po pochodzie zaproszono młodocianych tułaczy do rozmaitych kłuby, gdzie się najedli i pobawili. Długo tam jednak nie wytrzymali. Wkrótce podzieliли się na oddziały i grupy powędrowali na krańce miasta. A wieczorem pod kotłami asfaltowemi znów leżały charakterystyczne grupki młodych włóczęgów, odpoczywających po „ciężkiej” całodzienniej pracy.

L. SZ.

Rząd położy podwaliny prawne dla przemysłu, handlu i rzemiosła.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz.” telef.:

Wczoraj odbyła się w ministerjum przemysłu i handlu pod przewodnictwem ministra inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego przy współudziale delegatów 40 organizacji gospodarczych konferencja w sprawie zmian w rządowym projekcie ogólnopństwowej ustawy przemysłowej, która ma być wydana w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. minister w dłuższym przemówieniu zaznaczył, że

wydanie ustawy przemysłowej wysuwa się na pierwszy plan poczynania rządu

w kierunku uzdrowienia życia gospodarczego, ustawa ta bowiem unifikuje obowiązujące dotychczas na ziemiach Polski różnorodne ustawy i postanowienia przemysłowe, a tem samem

usunie w interesie państwa i społeczeństwa anomalję, utrudniającą rozwój przemysłu i handlu.

Po zreferowaniu zmian w projekcie ustawy przez dyr. Lobieckiego, obrady toczyły się głównie dokoła trzech zasadniczych kwestji, objętych projektem, a mianowicie: 1) formalności, związanych z wydawaniem pozwoleń na zakłady przemysłowe, 2) dewodu uzdolnienia do wykonywania rzemiosła i 3) przymusowej czy wólnej organizacji cechów.

Zebrań nie ujawniło zgodności poglądów sfer gospodarczych, co do poszczególnych tez projektu ustawy, przeto p. minister Kwiatkowski — podkreśliwszy konieczność wydania tej ustawy w jaknajkrótszym czasie, zapowiedział zdecydowanie kwestji spornych w ustawie przez czynniki rządowe, biorące pełną odpowiedzialność za odośnie rozporządzenie, i zaznaczył, że projekt będzie przedstawiony radzie prawniczej do opinji przed wniesieniem go na radę ministrów.

Projekt ustawy w redakcji ostatecznej, przedstawionej przez ministerjum przemysłu i handlu radzie ministrów, będzie rozesłany również zainteresowanym organizacjom gospodarczym.

Napadu na Żydów w Jerozolimie nie było.

WARSZAWA. 15 września. (Od naszego kor.) Dyrektorjum „Keren Hajessod” w Polsce zwróciło się telegraficznie z zapytaniem do centrali „Keren Hajessod” w Jerozolimie w sprawie wiadomości o napadach na Żydów.

Wczoraj nadeszła z Jerozolimy telegraficzna odpowiedź, że żadnych napadów tam nie było.

Również innych źródeł donoszą, że wszelkie rozszerzające wiadomości o ekscesach antyżydowskich w Jerozolimie nie mają żadnej podstawy.

Tylko księgi handlowe stanowią obronę podatnika.

Swego czasu Paweł Beker, właściciel biura techniczno-agenturowego w Łodzi, złożył zeznanie o obrocie swego przedsiębiorstwa w II półroczu 1923 r., podając obrót w sumie 1.240.005.250 marek z tem, iż księgi handlowe prowadzi częściowo, a na poparcie zeznanej sumy obrotu gotów jest przedstawić księgi obrotu.

Jednak władza podatkowa obrót ten ustaliła na 4 milardy, a komisja szacunkowa podniosła go jeszcze do 5 miliardów, powołując się na opinię rzeczoznawców, a również i komisja odwoławcza nie względnie odwołała Bekera od tego wymiaru, wobec czego Beker wniósł skargę na tę decyzję do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W skardze tej Beker zarzucał iż wbrew zeznaniu jego, bezpodstawnie podwyższono czterokrotnie podany przez niego obrót dla wyrównania strat skarbu, wywołanych inflacją, z której jednak skarżący nie ciągnął żadnej korzyści, gdyż, jako przedstawiciel fabryk krajowych i nie prowadzący żadnych interesów na własny rachunek, nie zyskał nic na spadku waluty.

Najwyższy Trybunał Administracyjny skargę Bekera oddalił, wychodząc z założenia, że, skoro płatnik nie mógł poprzeć wysokości zeznanego obrotu księgami handlowymi, władza obliczająca podatek, miała prawo ustalenia obrotu wedle swego uznania, gdy materiał faktyczny który rozporządzała uzasadniał ustalenie obrotu wyższego, niż podany przez płatnika Komisja odwoławcza zaś była w pełnym prawie głosownego, gdyż nierzem nie popartego, twierdzenia płatnika, nie uznać za dostateczne do obalenia ustaleń władzy I-ej instancji, w którym to postępowaniu Najwyższy Trybunał Administracyjny nie może dopatrzeć się obrzytka prawa. (p)

ILJA ERENBURG.

Kobieta a wojna.

(Dokończenie)

VI.

Prawie wszystkie listy kończą się słowami nadziei:

— Wkrótce już „twoje sześć dni” — zobaczymy się... „Sześć dni” — tak wszyscy nazywają urlop. Jadą stęsknieni, spragnieni do żon, kochanek, narzeczonych. Po drodze — Paryż. Koło Północnego dworca krąży gromada prostytutatek, oczekują pociągów z frontu. Jednocześnie z laidorem* odbierają czułe pieszczoty, wybacha akryta na miłocność. Spieczone wargi przypadają do pierwszej — lepszego kałazy.

W tych dniach byłem w barze świadkiem ciekawej rozmowy. Młode Lacy, o twarzy obrzmiałej od absyntu i spania we dnie, dzieliła się wrażeniami ze swym przyjacielem i opiekunem garsonem.

— Ja teraz pracuję z „arłopnika mi”. To nie cywile! Oczywiście, to bar dziele popłoca, lecz okropnie męczy. Darnieci każdy chciałby mnie wzraszyć. Są i tacy, którzy skarżą się: „nicwiele

Przedłużenie paszportów konsularnych

Celem uregulowania sprawy przedłużenia paszportów konsularnych przez władze krajowe ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych zarządziło, co następuje:

1) O ile niema wyraźnych dowodów, że dana osoba posiadająca paszport konsularny przeniosła faktycznie miejsce zamieszkania do kraju, władze administracyjne I-ej instancji mogą przedłużyć normalne paszporty konsularne

na okres nieprzekraczający 8 miesięcy, licząc od dnia udzielenia przedłużenia;

2) Krótkoterminowych paszportów konsularnych, zgodnie z adnotacją urzędu konsularnego, nie wolno wogóle przedłużać, wyjątki mogą być czynione tylko w wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie i tylko za zgodą ministerstwa spraw zagranicznych;

3) Jeżeli pobyt w Polsce posiada

dacza paszportu konsularnego trwa więcej niż 6 miesięcy — władze administracyjne I-ej instancji mogą przedłużyć paszport tylko po stwierdzeniu, iż dana osoba zachowała faktycznie miejsce zamieszkania zagranicą. W razie jakichkolwiek pod tym względem wątpliwości, władze administracyjne I-ej instancji powinny zażądać przedłużenia zaświadczenia urzędu konsularnego ostatniego miejsca zamieszkania petenta zagranicą;

4) Osobie, która na podstawie przedłożonego przez władze administracyjne paszportu konsularnego wyjechała zagranicę, a nie uzyskała następnie przedłużenia paszportu w jednym z urzędów konsularnych, władze administracyjne I-ej instancji będą mogły ponownie przedłużyć paszport konsularny tylko na podstawie zaświadczenia urzędu konsularnego ostatniego miejsca zamieszkania danej osoby zagranicą.

5) O każdym wypadku przedłużenia paszportu konsularnego, władze administracyjne I-ej instancji powinny zawiadomić właściwy dla miejsca faktycznego zamieszkania petenta zagranicą urząd konsularny z podaniem jego dokładnego jego adresu, w razie zaś odmowy przedłużenia — ten urząd konsularny, który paszport wystawił, względnie ostatnio przedłużył.

6) Władze administracyjne I-ej instancji obowiązane są odebrać i unieważnić wszystkie te paszporty konsularne, tak normalne, jak krótkoterminowe, których właściciele przenieśli faktyczne miejsce zamieszkania z zagranicy do kraju;

7) Za przedłużenie paszportu konsularnego urzędy administracyjne I-ej instancji winny pobierać opłaty, przewidziane w rozporządzeniach w sprawie ogólnej taryfy opłat konsularnych z dnia 19.3.1923 r. (Dz. Ust. R. P. № 56 poz. 402), oraz z dnia 10.12.1923 r. (Dz. Ust. R. P. № 129, poz. 923).

Nowa afera sądowa w Niemczech.

Żyd niewinnie odsiaduje karę więzienną.

BERLIN, 15. 9. (Tel. wł.). „Acht-Uhr-Abendblatt” donosi o nowej sensacyjnej afierze sądowej. Syn właściciela fabryki papierosów Maks Paul Żyd, został niewinnie skazany na 2 lata więzienia. Świadek, który złożył fałszywe zeznanie i spowodował zasądzenie Paula jest od dłuższego czasu poszukiwanu ale bezskutecznie. Paul zatem nadal przebywa w więzieniu.

Czytajcie i prenumerujcie „Wiadomości Codzienne”.

Radca dla spraw gospodarczych w Palestynie.

LONDYN. 15-go września (tel. wł.) Egzekutywa wszechświatowej organizacji sjonistycznej powołała specjalnego radcę dla spraw gospodarczych i finansowych w Palestynie.

Radcą tym został dr. A. J. Kostełski, który dawniej w urzędzie kolonialnym przy rządzie angielskim był ekspertem w sprawie pożyczki palestyńskiej.

Dr. Kostełski wyjechał już do Palestyny.

W związku z nominacją dr. Kostełskiego gazeta angielska „Observer” umieściła artykuł, w którym zaznacza że nowy radca przy egzekytywie sjonistycznej jest znaną osobistością w urzędowych sferach gospodarczych Anglii. Jest on autorytetem w sprawach gospodarczych i międzynarodowych, co udowodnił dziełem swoim p. t. „Rachy

narodowe w nowoczesnych państwach”.

Praca dr. Kostełskiego — pisze dalej „Observer” — będzie miała ważne znaczenie nie tylko dla organizacji sjonistycznej, ale również dla ogółu kapitału.

Dr. Kostełski złoży sprawozdanie w następujących sprawach:

1. Rozwój przemysłu i handlu w Palestynie zgodnie z interesem sjonistycznym.

2. Powołanie do życia instytucji, łączącej egzekutywę z przedsiębiorstwami przemysłowymi w Palestynie.

3. Nawiązanie ścisłego kontaktu między kapitałem palestyńskim a kapitałami gospodarczymi w Anglii oraz sprawa uzyskania rynków zbytu jak również kwestja widoków na zaangażowanie obcych kapitałów w Palestynie.

Bankiet ku czci prof. Kemmerera

W poniedziałek w sali Malinowej hotelu Bristol w Warszawie, min. skarbu wydał pożegnalny obiad na cześć wyjeżdżającego prof. Kemmerera i członków jego misji.

W bankiecie wzięli udział między innymi: ministrowie przemysłu i handlu Kwiatkowski, reform rolnych Staniewicz, prof. Kemmerer ze swoją misją, przedstawiciel poselstwa Stan. Zjednoczonych Stanley Hawkes, delegat ministerstwa spraw zagranicznych Lipski, prezes Banku Polskiego St. Karpiński, dyrektor tegoż banku dr. Mieczkowski, dyr. Banku Gospodarstwa Krsjowego Korwin-Szymanowski, dyr. dep. budżetowego Grodyński, prof. Krzyżanowski, p. Adamski i Taube.

W czasie obiadu minister Klarnier wygłosił przemówienie, składając prof. Kemmererowi serdeczne podziękowanie za pracę i poniesione trudy, oraz za korzyści jakie skarbowość polska od-

niesie korzystając z tych cennych wskazywek.

Z kolei zabrał głos prof. Kemmerer, który nawiązując do poprzedniej swojej bytności w Polsce, z radością stwierdza, że Polska jest krajem zdrowym i ma przed sobą piękną przyszłość.

Świadczy o tem wymownie zrównoważenie budżetu, stabilizacja waluty, racjonalna gospodarka Banku Polskiego, wzrost kursu papierów publicznych, zmniejszenie się odsetek wekslowych, oraz powiększenie sprawności kolejowej, jak również malejące bezrobocie. Jednakże walka o ekonomiczną odbudowę Polski dopiero się zaczęła i wiele jeszcze sił poświęcić należy intensywnej pracy, która doprowadzi społeczeństwo polskie do dobrobytu.

Przemówienie swoje zakończył prof. Kemmerer toastem „na pomyślność przyszłości Polski”.

brakowało, a zabiliby mnie wczoraj... nie żal ci?...” Ja lituję się i wtedy oni, arwanym głosem, spiesząc się, mówią mi więcej czułości, niż ich słyszałam dotąd przez całe życie. Prawda!... tak jakbym była narzeczona. Z czego się śmiejesz? Ja otwarcie mówię — bardzo przyjemnie, tylko sprzykrzy się. A dradzy znów inaczej. Przechwalają się ila to „boszów” zadźgali i ciągle tylko o bagnietach o trupach, o krwi... Myślą, że na to polecę. Też sprzykrzyło się. I rzucają się, jak zwierzęta... Wczoraj dobrą całąciem blazkę podart... — A potem? — zainteresował się garson. Lacy ziewnęła — wyspała się: — A potem?... Potem jak wszyscy... VII.

W jasny kwietniowy dzień przyjechaliśmy do Amc — miasteczka dopiero co opuszczonego przez Niemców i odrazu usłyszeliśmy:

— Jednaśle poszło... Z oburzeniem żołnierze i mieszkańcy komaniko wali sobie tę wiadomość. Jednaśle ko biet, nie gwałtem, nie, z własnej nieprzymaszonicy woli, odjechało z Niemcami. I nie jakieś rozpuszane dziewczki, lecz enotliwe żony. Czelgodny rejent nawet mowęk polną do nos.

— Jednaśle poszło... Z oburzeniem żołnierze i mieszkańcy komaniko wali sobie tę wiadomość. Jednaśle ko biet, nie gwałtem, nie, z własnej nieprzymaszonicy woli, odjechało z Niemcami. I nie jakieś rozpuszane dziewczki, lecz enotliwe żony. Czelgodny rejent nawet mowęk polną do nos.

— Jednaśle poszło... Z oburzeniem żołnierze i mieszkańcy komaniko wali sobie tę wiadomość. Jednaśle ko biet, nie gwałtem, nie, z własnej nieprzymaszonicy woli, odjechało z Niemcami. I nie jakieś rozpuszane dziewczki, lecz enotliwe żony. Czelgodny rejent nawet mowęk polną do nos.

— Mężowie ich giną, a one mitos cię swą darzą morderców! To stworzenie wyzute są z wszelkich szlachetnych uczuć... — Czy pan rozumie, dlaczego one to zrobiły? — zapytał mnie mój towarzysz. Nie odpowiedziałem. Miłość? o może chwilowy kaprys zbawionego ciała? Nie chciały rozstać się ze swymi kochankami? A może lekkały się nieuniknionej zemsty? Nie wiem.

Płyną lata. Więdy i znów pokrywały się kwieciami ogrody w Amc. A życiodajne słońce przypomina wciąż wszystkim o koniecznych prawach życia, o jego niedoścignionej mądrości.

Zgorszenie rości. Jakies starszki brały nas na bok i informowały: — Piekarka m-me B. częstowała poręcznika kawą, on dwukrotnie złożył jej wizytę — rozumiecie?... a siostrzenica m-me S. bezpłatnie wyprała pewnemu „boszowi” koszulę — rozumiecie?...

Nad wszystkimi młodemi kobietami zbierała się barza podejrzeń, domysłów, plotek.

Jedną zdemaskowano. Przysłażyła się jakaś nazbyt spostrzegawcza stara baba i wielbiel, który przyjechał z Paryża — chuderlawy, glupkowaty, lecz „bohater”: stracił na wojnie nogę. Za

brali się do śledztwa. Przystojna, ładna kobieta — nie stchórzyła, nie wyplerała się, lecz z uśmiechem kiła ze sta rci:

— A tobie co do tego? zazdrość... na ciebie żaden nawet całkiem parszywy ani nie spojrzat — „byli czasy, ale wyszli”... nie nie poradzisz...

Wielbiel zaś, poprawiając krzyż na piersi, aroczyście i surowo oznajmił:

— A ja myślałem, żeś ty patriotka.

Baba rozłoszczona rzuciła się na niego:

— Ja jestem kobieta! Oto kim jestem! On prawdziwy mężczyzna, to też z nim żyłam. A ty choćbyś nawet miał setkę krzyżów — nie pójde! Moja wola, nie dam! A wy wszyscy chcecie, ale dam wain figę, a z „boszem” posz tam!... Dlatego, żeś chelsia...

Potem dowiedzieliśmy się, że ja arczstowano „za współdziałanie z wrogiem”. Może ją rozstrzelano. Wedle wszelkich praw i pojęć ludzkich, wielką jest jej wina. Lecz czy jej bajna natura nie jest w harmoniji z wiosennym słońcem i żyzną zoraną ziemią.

*) moneta 10 frankowa.

Wschód słońca 5 m. 08	Wrzesień 16 Czwartek 8 Tiszrej	Zachód słońca 18 m. 54
-----------------------------	---	------------------------------



Osobiste.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy p. wice-prezydent W. Groszkowski. We wszystkich sprawach, wchodzących w zakres jego czynności, zastępować go będzie awantur-przewodniczący wydziału podatkowego I. Kulamowicz.

Rejestracja urodzonych w 1908 roku.

W dniu dzisiejszym t. j. 16 b. m. rozpoczyna się w Łodzi rejestracja mężczyzn, urodzonych w 1908 roku. W dniu tym pomiędzy godziną 8 rano a 8 popoł. do lokalu rejestracyjnego przy ul. Traugutta 10 powinni się zgłosić mężczyźni o nazwiskach, o literach początkowych: A, Ba do Be włącznie.

Kontrola pracy kobiet w fabrykach.

W ostatnich dniach z ramienia głównego inspektora pracy i z upoważnienia okręgowego inspektora pracy w Łodzi, odbywa się rewizja pracy kobiet w fabrykach łódzkich. Rewizję przeprowadza pani Halina Kraheńska, specjalnie w tym celu wydelegowana do Łodzi. Rewizja pracy nocnej odbywa się przy asyście policji ze względu na bezpieczeństwo wizytatorki i ułatwienie dostępu do fabryk. Rezultat wizytacji ujęty zostanie w dłuższy protokół, który będzie przedstawiony ministerstwu pracy. (b)

Magistrat buduje baraki.

Na ostatnim posiedzeniu, magistrat rozpatrywał tak palącą obecnie kwestję mieszkaniową w Łodzi, zwłaszcza zaś sprawę pomieszczenia bezdomnych i eksmitowanych. Wobec nieuregulowania dotychczas sprawy mieszkaniowej i rosnącej wciąż liczby wyroków eksmisyjnych, szczególnie wśród bezrobotnych — magistrat postanowił kwestję tę załatwić nie tylko dorywczo, lecz stworzyć stałe pomieszczenie dla pozbawionych dachu. W tym celu magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o wstawienie do budżetu na rok 1927 sumę 100 tysięcy złotych na budowę baraku, która rozpocząć by się miała już z wczesną wiosną. Celem jednak tymczasowego ulokowania bezdomnych magistrat polecił wydziałowi gospodarczemu aby w ciągu 7 dni wyszukał przywizoryczny lokal na pomieszczenie bezdomnych, aż do powzięcia odpowiedniej uchwały przez radę miejską oraz wybudowania wspomnianego baraku.

O zaopatrzenie Łodzi w zboże.

Onegdaj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się narada w sprawie zaopatrzenia w zboże niektórych okręgów przemysłowych, a szczególnie łódzkiego. Zaakceptowano cały szereg zarządzeń, zmierzających do ustalenia zapasu zboża w Łodzi dla całego województwa. (b)

Głodówka więźniów politycznych.

Żądają przyspieszenia śledztwa, lepszego wiktury i tp.

W dniu wczorajszym rano więźniowie polityczni w więzieniu przy ul. Gdańskiej rozpoczęli głodówkę, składając na ręce naczelnika więzienia p. Bargla żądanie następującej treści:

- 1) Więźniowie domagają się zdjęcia koszy z okien wychodzących na podwórze.
- 2) Widzenia przez stół wysokości i szerokości nie więcej niż 8m. siedzenia a nie stania podczas widzenia, które ma trwać 30 minut.
- 3) Wysyłania ciężko chorych do szpitali miejskich na koszt państwa.
- 4) Poprawy wiktury więziennego.
- 5) Zniesienia obowiązku stawa dwukrotnie podczas zmiany o godzinie 14 aj i apelu o godz. 19 ej.
- 6) Szpitalnego wiktury dla chorych zatrzymanych w więzieniu.
- 7) Minimum kwadratury po 10 m. sześcienn. na osobę.
- 8) Wspólnego spaceru wszystkich mężczyzn.
- 9) Dopuszczenia wszystkich legalnych pism.
- 10) Przyspieszenia spraw i śledztwa.
- 11) Szybszego prowadzenia do lekarzy na wolność na koszt własny.

- 12) Przyspieszenia knrsowania listów i pocztówek.
- 13) Wycozenie śledztwa policjantom winnym pobicia Przysuskiego w dniu 6 b. m.
- 14) Przepuszczenia do więzienia ksiązek w języku żydowskim.
- 15) Naprawę łaźni.
- 16) Wentylację ustępu.

O żądaniach tych p. naczelnik Bargel natychmiast zawiadomił prokuratora przy sądzie okręgowym p. Sznydta, który o głodówce zawiadomił telefonicznie p. ministra sprawiedliwości — Makowskiego. Po otrzymaniu tej informacji zwrócił się do prokuratora Szmndta, który wyjaśnił nam, że nie które postęły więźniów politycznych, jak np. co do naprawy łaźni, wentylacji ustępu jest już przeprowadzane oddawna, jak również przyznano więźniom 30 minut na widzenie. Co do pozostałych żądań, to wypełnienie ich przekracza kompetencje p. prokuratora, gdyż nie wchodzi w zakres regulaminu, który zmienić może jedynie ministerstwo. (b)

Magistrat zajął się obiadami pracowników umysłowych.

W dniu wczorajszym odbyła się w wydziale opieki społecznej magistratu specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich związków pracowników umysłowych. Na konferencji tej omawiano sprawę przeprowadzenia specjalnej kontroli osób, pobierających bezpłatne obiady. Konferencja ta zwołana została z inicjatywy wicewojewody Ossolińskiego. Przedstawiciele związków przeciwstawiają się nadal w dalszym ciągu kategorycznie zmniejszeniu liczby obiadów, domagając się, aby po przeprowadzeniu kontroli na miejsce pozba wionych obiadów — inni pracownicy umysłowi mogli z tej liczby korzystać. Wicewojew. Ossoliński oświadczył natomiast, iż po pozbawieniu pewnej liczby bezrobotnych pracowników umysłowych obiadów na skutek przeprowadzenia kontroli — liczba obiadów o taką właśnie ilość będzie musiała być zmniejszona. Również co do opłat za obiady nie zostało osiągnięte porozumienie, ponieważ wicewojew. Ossoliński zazna czył, iż pewna część pracowników umysłowych jest w stanie za obiady pewną ustaloną zgóry opłatę wnosić. Przedstawiciele związków proponowali, aby żadnych stawek dla tej kategorii nie ustalać, pozostawiając samym pracownikom do uznania sumę, jaką za obiady będą płacili. Wobec silnych rozbieżności sprawa ta będzie przedmiotem specjalnych narad w związkach.

Również i magistrat na odbytym wczoraj posiedzeniu zajął się sprawą obiadów dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Głównym punktem obrad nad tymi zagadnieniami była kwestja uzyskania wydatniejszych kredytów na ten cel, co umożliwiłoby niezmnieszenie liczby obiadów.

Doniosły wyrok Trybunału administracyjnego.

Najwyższy Trybunał administracyjny rozpatrywał skargę spółki akcyjnej Giesche w Katowicach na rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, nadające moc obowiązującą orzeczenia komisji pojednawczej - rozjemczej w sprawie zmniejszenia depatatów węglowych i skrócenia urlopa za czas strajka. Orzeczenie Trybunału administracyjnego ma doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego, przesądzając wynik wszystkich podobnych sporów w przyszłości. W lipcu i sierpniu 1924 roku strajkowali wszyscy robotnicy kopalni i hut w górnośląskiej części województwa śląskiego. Po zakończeniu strajka organizacje robotnicze zażądały nie zmniejszenia depatata węglowego i nie skracania czasu urlopa. Żądaniom tym sprzeciwił się związek pracodawców, pragnąc zredukować zarówno depataty węglowe jak i okresy urlopowe o czas strajkowy. Cała sprawa oparła się o

komisję pojednawczą rozjemczą, która orzekła, że depataty węglowe nie należą się za czas strajka, ale urlopy nie mogą być skracane. Związek pracodawców, nie zgadzając się na tę decyzję, zaskarżył orzeczenie komisji pojednawczej rozjemczej do ministra pracy i opieki społecznej. Minister pracy orzeczenie to zatwierdził. Po rozpatrzeniu całości sprawy Trybunał orzekł, że nadanie przez ministra pracy i opieki społecznej mocy obowiązującej orzeczenia Komisji pojednawczej - rozjemczej, na zasadzie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 16 października 1924 roku niezgodne jest jedynie od tego czy zatarg nabiera charakteru, zagrażającego interesom państwowym; ustalenie zaś tej przesłanki pozostawione jest swobodnemu uznaniu ministra pracy i opieki społecznej. Wobec tego, skarga spółki akcyjnej Giesche została przez Trybunał administracyjny odrzucona.

Jutro pracownicy miejscy decydują.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji pięciu i rozpatrywano sprawę nieuwzględnionych postulatów pracowników instytucji użyteczności publicznej. W rezultacie uchwalono zwrócić się do p. wicewojewody Ossolińskiego z prośbą o zwołanie ponownej konferencji przy udziale inspektora pracy: możliwie jeszcze w dniu dzisiejszym, i o ile konferencja ta nie dojdzie do skutku to cała sprawa przekazana zostanie władzom centralnym. Niezależnie od tego uchwalono zwołać na dzień jutrzejszy walny wiec pracowników instytucji użyteczności publicznej, celem powzięcia decydujących uchwał. (b)

Rok szkolny rozpoczęty

W dniu wczorajszym w szkołach łódzkich rozpoczął się rok szkolny przyczem dzień wczorajszy przeznaczony był na nabożeństwa za pomysłność roku szkolnego i w świątyniach znaleźli się uczniowie prawie wszystkich szkół pod kierunkiem nauczycieli. W dniu dzisiejszym rozpoczynają się już normalne zajęcia szkolne.

Przerwa w ruchu kołowym.

Wydział kanalizacji i wodociągów podaje do wiadomości ogółu, iż z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych pod właduktem kolejowym na ul. Karoławskiej obecna komunikacja kołowa z dworcem kaliskim z dniem 17 b. m., t. j. w piątek, ulegnie przerwie. Tramwaje dojeżdżać będą tylko do rogu ul. Towarowej i Karoławskiej, a dorożki i samochody — do nowootwartego placu na wschodniej stronie dworca. Dla pieszych komunikacja z dworcem odbywać się będzie nadal przez tunel pod torem kolejowym. Ten stan rzeczy potrwa przypuszczalnie miesiąc, t. j. do połowy października r. b., poczem ruch kołowy zostanie całkowicie przywrócony.

Akcja w obronie życia obywateli.

Głośnym echem w społeczeństwie odbiła się tragedia dwóch kobiet, które w jednym z domów przy ulicy Cegielińskiej wpadły do dołu kłobaczego i znalazły tam śmierć. Obecnie jak się dowiadujemy, gro no obywateli postanowiło wszcząć akcję u władz miejscowych, by życie ludzkie było mniej narażone i aby właściciele domów zostali zmuszeni do utrzymywania w czystości ustępów, by były one częściej wypróżniane i zbudowane z trwałego materiału, a nie ze zgnitych desek, jak to ma miejsce w większości domów. Od dozorów sanitarnych domagać się będzie skontrolowania wszystkich ubikacji podwórzowych w mieście z sankcją w stosunku do tych właścicieli nieruchomości, którzy nie zastosują się natychmiast do zarządzeń władz sanitarnych. (b)

Przemysłowcy nie chcą izby handlowej.

Jak już donosiliśmy, w dniu onegdajszym przedstawiciele łódzkich organizacji kupców i przemysłowców brali udział w naradzie w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie izb handlowo-przemysłowych. Na konferencji tej pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego, przemysłowcy starali się odwiec tą sprawę, jako dla nich nie wygodną, zaś przedstawiciele kupiectwa wystąpili przeciwko proponowanemu świadectwom uzdolnienia dla rzemieślników. Narazie sprawa ulegnie zwłoce, gdyż ministerstwo zamierza uzgodnić projekty poszczególnych organizacji handlowych i przemysłowych z projektem rządowym. (b)

Czytajcie, prenumerujcie i rozpowszechniajcie „WIADOMOŚCI CODZIENNE“.

Rozwiązanie łódzkiej rady miejskiej odwlecze się.

Tak twierdzi prezes rady.

Poniższy artykuł prezesa rady miejskiej dr. Fichny nadesłał nam referat prasowy magistratu.

Wstępujemy w nowy okres pracy na terenie samorządowym. Sesja obecna zamyka dotychczasowy trzyletni i wstępuje zdaje się już w końcowy okres prac. Czwarty rok naszej działalności winien być wedle wszelkich oznak, nadchodzących ze sfar rządowych i sejmowych, jednocześnie ostatnim.

Żyjemy pod znakiem sanacji we wszelkich dziedzinach życia. Obserwujemy wszędzie poważny postęp; potęguje się zmysł organizacyjny; interes państwa, interes społeczeństwa górują we wszystkich poczynaniach.

Rada miejska już złożyła dowody swojej sprawności. I dziś, kiedy wstępuje w ostatni okres budżetowy, z większą energią i jeszcze większy nakładem sił przystąpi do uchwalania budżetu na rok 1927, by w ten sposób rozpocząć nareszcie prawidłową w mieście gospodarkę.

Coprawda, to tym, co tak gorąco miedli się o rozwiązanie rady miejskiej, co na ten temat tak dużo pisało, co to uważali że wypadki majowe są jedyną okazją do zaistnienia się w gmachu miejskim przy Placu Wolności, — sprawiamy bardzo przykłą niespodziankę.

Ale to było z góry do przewidzenia. Nie można bowiem było poważnie traktować tych wszystkich alarmów prasowych, które tuż po przewrocie majowym w pewnych naszych piśmie ukazywały. Nie można było również brać na serio ogłoszonych wiede wiadomości mimo to, że powoływano się na najwyższe w państwie naszym autorytety. Bowiem wszystkiemu temu brak było logicznej i rzeczowej podstawy.

W jednym z łódzkich pism, szczerze gólniej prowadzącym kampanję za rozwiązaniem łódzkiej rady, ukazał się w dniu 15 czerwca 1926 r. wywiad z prezesem sejmowej komisji administracyjnej, posem dr. Putkiem. W wywiadzie tym wydrukowano tego rodzaju zdanie: „Obie te rady (t. j. warszawska i łódzka), jak mi oświadczył premier Bartel będą w najbliższym już czasie rozwiązane, a wybory do nich zostaną dokonane na zasadzie starej ordynacji wyborczej”.

Dalej zaś, że „... przypuszczalnie za pół roku rady miejskiej w Łodzi i Warszawie zostaną ponownie rozwiązane, a ostateczne wybory przeprowadzi się na podstawie nowej ustawy”.

Poseł dr. Putek stwierdził więc za pośrednictwem łódzkiego pisma, że w ciągu pół roku, a więc jeszcze w roku 1926 dwa razy łódzka rada miejska będzie rozwiązana i dwa razy odbędą się u nas wybory samorządowe. Powołał się przytem na autorytet premiera Bartla.

Magistrat łódzki oficjalnie zaprzeczył tym wiadomościom. Wtedy w piśmie oświadczone, że mają większe zaufanie do premiera Bartla i przewodniczącego komisji administracyjnej, niż do sprostowań magistrackich.

Już w dniu 17 czerwca 1926 r. otrzymałem własnoręczne pismo dr. Putka, w którym to liście poseł Putek stwierdza, że „nie premier Bartel informował mnie o zamiarze rozwiązania rad miejskich w Łodzi i w Warszawie, lecz informację tę otrzymałem z kół rządowych do załatwienia tej sprawy powołanych”. Jednocześnie poseł Putek zaznacza, że istnieje tu tendencja, by w wypadku wejścia w życie nowych ustaw samorządowych przeprowadzić we wszystkich gminach miejskich i wiejskich wybory, bez względu na to, kiedy one się odbyły”. Okazało się, że premier Bartel nikogo o rozwiązaniu naszej rady nie informował i że mowy nie było również o rozwiązaniu łódzkiej rady przed uchwaleniem przez sejm nowych ustaw samorządowych.

Chodziło mi jeszcze o stwierdzenie, co to za „koła rządowe do za-

twienia tej sprawy powołane”, boć przecież część naszej prasy nie wierzy oficjalnym sprostowaniom i upiera się, że napisano w piśmie prawdę. Zwróciłem się do departamentu samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych, w pierwszym rzędzie w tych sprawach zainteresowanego. Oświadczone mi, że o projekcie przedczesnego rozwiązania łódzkiej rady nic im nie wiadomo.

Zwróciłem się więc do pana ministra spraw wewnętrznych. Pan minister oświadczył w dniu 17 lipca r. b. że o zamiarze rozwiązania rady miejskiej m. Łodzi słyszy poraz pierwszy i że nie leży w zamiarach ministerstwa spraw wewnętrznych rozwiązanie rady miejskiej m. Łodzi przed uchwaleniem nowej ustawy.

Jak z tego wynika, nie znalazłem tych miarodajnych kół rządowych, jedynie kompetentnych do decydowania o rozwiązaniu naszej rady przed uchwaleniem ustaw samorządowych.

Wszystkie więc wysoce autorytatywne informacje, drukowane na ten temat w pewnej części łódzkiej prasy okazały się wymysłem i plotką.

Rada miejska m. Łodzi musi być rozwiązana. Co do tego niema dwu zdań. Wiekować nie będziemy i nie chcemy. POCO jednak robić fałszywe

alarmy i rozpuszczać wieści z palca wysane? Czy i w tem należy się do patrywać pożytku społecznego w służbie dobra publicznego?

Są dwa momenty, które wedle mego zdania zdecydują o sprawie rozwiązania naszej rady:

1. — uwzględnienie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny skargi na decyzję województwa i ministerstwa spraw wewnętrznych co do unieważnienia w r. 1923 przez komisję wyborczą komunistycznej listy wyborczej № 5;

2. — uchwalenie przez ciała ustawodawcze nowej ustawy wyborczej i rozpisanie na tej podstawie nowych wyborów.

W wypadku pierwszym byłoby to zwycięstwo elementu, wrogiego dla państwowości, wrogiego dla miasta i wrogiego dla polskiej klasy pracującej. W wypadku drugim — prawne unormowanie naszego życia samorządowego przez usunięcie elementu tymczasowości, a wprowadzenie elementu stałości.

W oczekiwaniu na te dwa zdarzenia przystępujemy do kontynuowania na terenie miasta pracy samorządowej.

DR. B. FICHNA
Prezes rady miejskiej.

Pożar na przedmieściu Spłonął tartak i szopy z sianem.

Wczoraj o godz. 11 m. 15 straż ogniowa zaalarmowana została zawiadomieniem o pożarze na ulicy Konstantynowski.

Równocześnie zajaśniała w północno-zachodniej części miasta wielka łuna i rozeszła się pogłoska że zapaliły się składy benzyny, to też nie dziwne, że prawie wszystkie oddziały straży pospieszyły na ratunek.

Okazało się jednak że zbyt późno wezwano straż, bo gdy nadjechał pierwszy oddział, nie było już nadziei by coś uratować.

Zapalił się tartak, należący do Honigsberga przy ul. Konstantynowskiej 107, oraz przylegające doń szopy z drzewem.

Ogień, natrafiwszy na łatwopalny materiał i podsycany wiatrem — szerzył się z zastraszającą szybkością.

Wkrótce zajęły się sąsiednie szopy z sianem, należące do do stawców wojskowych Gutmana i Jeskiego.

O ratunku nie mogło być mowy i wysiłki straży skierowane były by ugasić ogień, który objął domek

drewniany, przylegający do szop, co się częściowo udało.

Wiatr roznosił iskry i zachodziła obawa przeniesienia ognia na sąsiednie składy benzyny towarzystwa Vacuum Oil Company.

Na szczęście, nadjeżdżające oddziały straży przywoziły wodę i można było zgasić palące się słupy drewniane tartaku i szop.

Tartak był już od dłuższego czasu nieczynny, to też niewiele drzewa padło ofiarą płomieni.

Spłonęły natomiast drewniane części i maszyny i wygięły się części żelazne.

Po upływie pół godziny ogień został dogaszony i zamieszkał w drewnianym domku ludzie wnieśli z powrotem wyciągnięte poprzednio z ognia rzeczy.

Spalił się również kantor przy tartaku, którego część zamieszkiwała biedna rodzina żydowska.

Straty są dość znaczne, lecz nerazie trudno jest ustalić, jak również nie zdołano stwierdzić z jakiej przyczyny ogień wybuchł.

Akcją ratowniczą kierował p. Szabler.

Zale agentów branży kolonjalnej.

W dniu onegdajszym odbyło się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, walne zebranie agentów pracowników branży kolonjalnej i delikatesów.

Referenci wskazali, że firmy kolonjalne zostały wprowadzone na rynek jedynie dzięki znacznym wysiłkom ze strony agentów. Przedsiębiorcy się jednak z tem nie liczą, i gdy spostrzeżają, że ich artykuły znalazły odbiorców, — bez uprzedzenia redukują agentom wynagrodzenie a często całkowicie pozbawiają ich zajęcia, powierzając podstępnie sprzedaż artykułów osobom trzecim, nieraz zupełnie przypadkowym. W ten sposób agenci-pracownicy nagle zostają pozbawieni owoców swojej wieloletniej uciążliwej pracy, a ponadto pozostają bez środków do życia, gdyż nie otrzymują ani przysługującej im

3-miesięcznej odprawy, ani pomocy państwowej, jako nie ubezpieczeni na wypadek bezrobocia wzgl. choroby. Poza tem podkreślono, że agenci nie korzystają z urlopów, pomimo że urlopy przypadają w okresie martwego sezonu.

Szereg mówców potwierdził, że posady agentów są chwiejne, zaś zarobki nieregularne, i wobec tego zebrani uchwalili domagać się stabilizacji posad, zagwarantowania przeciętnych miesięcznych zarobków oraz ubezpieczenia na wypadek choroby i bezrobocia.

Powyższe postulaty uznano za możliwe do przeprowadzenia już z tego względu, że stabilizacja życia gospodarczego poczyniła znaczne postępy.

W konkluzji zebrani stwierdził, że konsolidacja sekcji postępuje szybko naprzód i poruczyli kierownictwu dalsze prowadzenie prac organizacyjnych.

Bełchatów chce się przekonać jak jest w Łodzi.

Robotnicy przemysłu włókienniczego w Bełchatowie wystąpili do przemysłowców z żądaniem podwyższenia płac o 30 proc., motywując to tem, że przemysł w Bełchatowie jest gorzej zorganizowany technicznie i robotnik musi więcej zarabiać niż robotnik łódzki.

Na zwołanej w tej sprawie konferencji, przemysłowcy dowodzili, że w akordzie robotnik bełchatowski zarabia niemal więcej niż łódzki.

W rezultacie postanowiono, że do Łodzi wyjedzie delegacja złożona z dwóch przemysłowców i dwóch robotników i na miejscu zbada się warunki pracy i płacy robotników łódzkich, poczem prowadzone będą dalsze pertraktacje z w sprawie żądań.

Doniosłe ulgi dla eksternów przy egzaminach dojrzałości.

Kuratorjum szkolne otrzymało rozprządzenie o wprowadzeniu ulgi dla eksternów przy egzaminach dojrzałości. Na podstawie tego rozprządzenia kandydaci, którzy przystąpią do gimnazjalnego egzaminu dojrzałości dla eksternów przedstawia świadectwa ze szkół średnich zawodów, mogą uzyskiwać na podstawie każdorazowego zezwolenia min. oświaty zwolnienie od zdawania egzaminów z tych przedmiotów, których poziom w danej szkole zawodo-wej uznany zostanie za wystarczający i z których kandydaci posiadają oceny przynajmniej dobre.

Okręgowa komisja do robotników i robotnic.

W dniu wczorajszym okręgowa komisja związków zawodowych wydała odezwę do wszystkich robotników i robotnic okręgu łódzkiego w sprawie obchodu 25-lecia międzynarodowej organizacji związków zawodowych w Amsterdamie. Odezwą wzywa wszystkich robotników zorganizowania się w związki, celem skutecznej obrony ustaw społecznych.

Dzisiejszy odczyt Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego o „Kościele wojującym”

Dziś w czwartek dn. 16 b. m. o godz. 8 wiecez. w sali Filharmonji wygłosi odczyt znany publicysta i redaktor Tadeusz Wieniawa-Długoszewski na temat „Kościoła wojującego”.

Wybitny ten mówca scharakteryzując ostatnią akcję kościoła przeciw sabbom cywilnym, o walec kościoła katolickiego z kościołem narodowym.

Szczęśliwa Łódź!

Ostatnie ciągnięcie loterii państwowej wypadło szczególnie szczęśliwie dla miasta naszego.

Największe wygrane padły na numery, sprzedane przez kolektury łódzkie.

Najwyższa wygrana kwota 250 tysięcy złotych wraz z premiem 100 tysięcy złotych dostała się w ręce czterech łódzkich łodźian, którzy wykupili szczęśliwy numer w kolekturze p. Rozensztrajcha, przy ulicy Cegielnianej 55.

Wygrana w wysokości 150 tysięcy złotych padła na numer, sprzedany w kolekturze p. Żółkowskiego przy ul. Piotrkowskiej 51 w tej samej kolekturze padła wygrana 25000 złotych.

Wygrana 15000 złotych padła w kolekturze p. Biedermana przy ulicy Piotrkowskiej 64.

Dwie wygrane po 10000 złotych padły w kolekturze p. Jatki przy ul. Piotrkowskiej 22 i p. Szyffa przy ul. Piotrkowskiej 73.

Dziś wchodzi w życie 10-procentowy dodatek do podatków.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna ją władze skarbowe pobieranie nadwyżki czajnego dodatku do podatków. W sprawie tej interwenjowała w min. skarbu specjalna delegacja kapiectwa łódzkiego, domagając się dalszego przesunięcia terminu pobierania 10 proc. do datka. W odpowiedzi oświadczone de legatorem Łodzi, iż w obecnym momencie będzie to niemożliwe z uwagi na pewne konieczności budżetowe państwa. W dniu wczorajszym przedstawiciele kapiectwa informowali się co do tych zarządzeń w łódzkiej izbie skarbowej, która żadnych zmian decyzji z Warszawy nie uzyskała. Wobec tego z dniem dzisiejszym rozpoczyna się pobieranie nadwyżki 10-proc. dodatku do podatków. Dodatek ten dolega się do podatków bezpośrednio z wyjątkiem podatku dochodowego, pobieranego od porców służbowych, od podatków pośrednich, opłat stempowych do podatku od darowizn oraz spadkowego. Dodatek ten pobiera się od zaległości tych wszystkich podatków, nietylko wtedy, gdy zaległość powstała z winy płatnika, ale i wówczas, gdy został on przez władze podatkowe rozłożony. Od dodatku tego nie będą polizowane kary za zwłokę, lub odsetki za odroczenie, lecz należy je się będzie tylko od zaległej kwoty podatkowej.

Nowy starosta.

Radca wojewódzki referent wydziału samorządowego województwa łódzkiego p. Łopuski ma być w najbliższych dniach zamianowany starostą w Łasku.

Teatr Miejski.

Dziś, czwartek, jutro, piątek, w sobotę i w niedzielę świeżo wystawiona barwna, efektowna krotoczwila filmowa M. Lengyel'a — „Bitwa pod Waterloo” — z Janiną Morską, Michałem Zniczem, Grolickim, Januskim i Krotkiem w rolach głównych. W niedzielę po południu o godzinie 3 m. 30 po cenach popularnych po raz przedostatni przed zejściem z afisza — „Wicek i Wacek” — Bilety od dziś w kasie zamawiać.

Teatr Popularny.

Dziś, w czwartek i jutro, w piątek wieczorem, ostatnie przedstawienie historycznej tragedji Głińskiego „Dwie moce”. Ciesząc się całe dwa tygodnie niesłabnącym powodzeniem tragedja piastowska, schodzi ostatecznie z afisza w sobotę popołudniu na przedstawieniu dla młodzieży po cenach najniższych (od 1 rządu do 6 — 80 gr., od 7 do 18 — 60 gr., amfiteatr — 40 gr.). Niewątpliwie popołudniówka ta, druga w bieżącym sezonie, zapewni widzów po brzegi.

Z Teatru Miejskiego:

„Bitwa pod Waterloo”, komedia w 3 aktach Melchjora Lengyela. Reżyserował p. Michał Znicz.

Trzej Żydzi węgierscy Molnar, Lengyel i Herczeg mają dobry interes w rękę. Z fabryk ich idzie w świat towar dość lekki, robiony metodą francuską. Wyroby tych producentów sztuk są poszukiwane na atrakcyjnych rynkach Europy.

Atrakcyjna siła tych komedji nie tkwi w ich wartości, ale w popularnych rolach, którą owi węgierscy Żydzi, czy Węgrzy żydowscy umiają zrobić dla dobrych aktorów.

W tym roku napisana komedia Lengyela „Seibold” posiada świetną rolę, zrobioną dla głośnej Sari Fedak i pewno szybko z Pesztu przejdzie w ręczki wybitnych aktorek setek teatrów europejskich. Alboż jak pyszna jest rola tytułowa w „Tancerce”, którą Leopoldyna Konstanstin taką sławę zdobyła. I sensacyjny „Tajfun” sawdzięcza swe wielkie powodzenie nietylko tłu japońskiemu (to była ja-

Wielki konkurs sportowy.

W namerze jutrzejszym zamieszczona będzie lista nagrodzonych odpowiedzi.

LKS—ŁTSG.

W nadechodzącą niedzielę odbędzie się towarzyski mecz między drużynami LKS a ŁTSG, odwiecznymi rywalami. Ze względu na poprawę formy obu drużyn mecz niedzielny zdawał się za powiadać bardzo ciekawie.

Kraków—Łódź

Zgodnie z zapowiedzią, odbędzie się w nadechodzącą niedzielę między okręgowy mecz Kraków—Łódź w grze podwawelskim. Kapitan związkowy p. Aleksander Szencel wystawi następujący skład łódzkiej reprezentacji: w bramce: Fiszer (LKS) w obronie: Al. Kabik (Taryści) Karaś (WKS), w pomocy: Kahan (Taryści), Wieliszek (Taryści), Hinc (Taryści), w ataku: Ciehecki (LKS), Kalawink (Taryści), Hoffman (LKS), Sowiak (WKS), Darke (LKS). Do rezerwy wstawieni zostali: Milde (ŁTSG) i Gostawski (WKS). Reprezentacja Krakowa grać będzie tego samego dnia również i przeciw Warszawie w stolicy. Przeciwno Warszawie gra pierwszy, przeciwno Łodzi drugi garnitur.

Wobec ostatnich klęsk reprezentacji łódzkiej liczą się w Krakowie poważnie ze zwycięstwem drużyny reprezentacyjnej grona podwawelskiego. Atak Łodzi budzi mimo wszystko pewne obawy.

Przed zakończeniem piłkarskich mistrzostw Polski.

Rozgrywki międzyokręgowego mają się na ukończeniu. W grupie I jej na czele Pogoń przed Cracovią. O ile Cracovia pokona Pogoń w dniu 26 b. m. odbędzie się trzecie spotkanie decydujące. W grupie II jej na czele Warta przed Turystami i Ruchem. Faworytem jest Warta. W grupie III jej prowadzi Polonia przed T.K.S. em. Sytuacja jeszcze nie wyjaśniona i jest możliwosc trzeciej rozgrywki Polonia T.K.S. na neutralnym gruncie, a mianowicie w Łodzi. Rozgrywki finałowe rozpoczną się 10 października r. b.

Triumfy Sparty w Ameryce.

NEW YORK, 15.9. Turniej praktycznej Sparty w Ameryce przynosi jej coraz to nowe zwycięstwa. Cztery z rzędu mecze pomiędzy Spartą a Giants przyniosł czechom łatwe zwycięstwo w stosunku 6:0.

pońszczyzna wyrobu budapeszteńskiego), ale wybornej roli bohatera tego melodramatu. Taki to kombinator ten Lengyel.

„Napoleon pod Waterloo” musi mieć dobrego Jakobsohna. Sam Lengyel nie potrafiłby uratować tej farsy, ale do spółki z swym „Napoleonem”, kreowanym przez aktora na schwał, umie publiczność zasypać po ciskami śmiechu. W Zniczu znalazł Lengyel pomocnika, którym się może pochłubić.

Ale już pewno niejedna uroczą czytelniczka ma grymas na swych pięknych usteczkach, ponieważ nie informują dotychczas o tem, o co w komedjofarsie Lengyela chodzi.

Jakkolwiek farsa istnieje na to, by była głupia i śmieszna, tak, że po winno się o niej napisać, tylko jedno słowo, że jest zabawna, lub nie — zaspokoję ciekawość tych, którzy chcą wiedzieć, o co „zahacza” treść „Bitwy pod Waterloo”.

Otóż wskutek dziwnego zbiegu okoliczności wpadł niewinny handlarz futer w okropną awanturę „filmową”. Wpakował w nią całe swe oszczędności, owoc pracy dwudziestoletniej.

RADJO

Na dzień 16. 9. 26.

Warszawa (fala 480 m.).
15.00 — Komunikat gospodarczy.
17.00 — Odczyt z działu „Rolnictwo”.
17.30 — Jazz-band.
18.30 — Odczyt p. t. „Lotnictwo sprzymierzeńcem wojny czy pokoju?”, wygłosi p. Władysław Żukowski.
19.00 — Odczyt p. t. „Spis ludności”, wygłosi p. Julian Suski.
19.25 — Komunikat rolniczy.
19.40 — „Rozmaitości”.
20.30 — Koncert kameralny.
Wieczór muzyki Skandynawskiej, w wyk. ork. Filh. Warsz. oraz p. Marji Mokrzyckiej.

CZEŚĆ I.

1. Gadej — uw. „Odgłosy Ossiano”, wyk. orkiestra.
2. a) Ertcki Malartin — Rowrót. b) Ertcki Malartin — Mademoiselle Rocco, odśpiewa p. Marja Mokrzycka.
3. Svendsen — Rapsodja Norwajska, wyk. orkiestra.

CZEŚĆ II.

4. Siebelius — suita „Król Christian II-gi”, wyk. orkiestra.
5. a) Grieg — Sen. b) Grieg — Łabędź, odśpiewa p. Marja Mokrzycka.
6. a) Järnefeld — Kołysanka. b) Preludjum, c) Halvorsen — Marsz Bojarów — wyk. orkiestra.

Berlin, 504 m. — 17.00 Koncert popołudniowy; 20.30 Koncert orkiestry ku czci Ludwika Beethovena: Symfonia C-dur; Koncert skrzypc. z ork. D-dur; uwertura do „Coriolana”.

Frankfurt, 470 m. — 16.30 Koncert orkiestry: utwory Rubinsteina: 1) uwertura z op. „Dimitry Donskoj”, 2) Fantazja z op. „Demon”. 3) „Bal maskowy” — suita, 4) Czajkowski „Remeo i Julja” fantazja — uwertura.

Medjolan, 320 m. — 21.12 Koncert utwory Mozarta, Domandy, Pizy, Debussy, Puccini'ego i in., 25 Jazz-band.

Monachjum, 485 m. — 16.35 Trio smyczkowe; 19.45 Koncert symfoniczny: utwory Schumana i Brücknera.

Paryż, 1760 m. — 12.30 Koncert orkiestry Lucien: Teres: Marsz, Porret: Walc, Kreisler: Andantino na skrzypce, Akibas: Foxtrot, Coutambre: Pieśni hiszpańskie, Jawa, Foxtrot; 16.45 Koncert „Parisienne Edition”; 20.30 Koncert „Le Journal”.

Rzym, 425 m. — 21.25 Koncert wokalnoinstrument.: Uwert. do „Le Roi d'Ys”, Verdi, Skarlatti, Meyerbeer, Mascagni, Puccini i in.

Wiedeń, 531 m. — 11 Poranek muzyczny; 16.15 Koncert popołudniowy; 20 Koncert orkiestry symfonicznej: utwory Mendelsohna, Mozarta, Dvoraka, Humperdincka, na zakończenie muzyka lekka.

Dolar i Złoty.

W dniu wczorajszym na łódzkim nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 8,99—90,1.

Tendencja utrzymana.

Z Warszawy donoszą:

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowej obroty nie przekraczały o negdajszych. Zapotrzebowanie bez udziału banków prywatnych pokrył Bank Polski. Z walut europejskich słabsze były dewizy na Paryż i Medjolan oraz po części na Brukselę. Drobna zwyżkę osiągnęła waluta szwajcarska.

Na nieurzędowej giełdzie płacono za dolara 9.—.

Akcje.

Na rynku akcyjnym sytuacja nie zupełnie wyraźna. Grający na niżkę prowadzą cichą walkę z grającymi na zwyżkę, wskutek czego kursy wykazują często dość znaczne odhylenia. W godzinach popołudniowych dała się odczuć tendencja mocniejsza.

CZEKI:

Belgia	24.80	24.86	24.74
Londyn	43.79	43.90	43.68
New-York	9.—	9.02	8.98
Holandja	361.75	362.65	360.85
Paryż	25.90	25.96	25.84
Praga	26.72	26.78	26.66
Szwajcaria	174.40	174.84	173.86
Włochy	32.60	32.68	32.52

AKCJE.

Bank Polski	89.50	87.75	88.—
Dyskontowy	8.60	8.90	—
Handlowy	3.80	3.75	—
Kijewski	0.22	—	—
Elektryczność	50.—	—	—
Siła i Światło	27—	28.—	27.—
Chodorów	101.—	99	—
Częstocice	1.55	1.50	—
Michałów	0.40	—	—
Cukier	3.40	3.35	—
Firley	0.65	—	—
Łazy	0.28	—	—
Wysoka	2.85	2.70	—
Węgiel	75.50	76.—	75.—
Nafta	0.56	0.54	—
Polsk. Przem. Naft.	0.60	0.65	—
Nobel	3.—	—	—
Cegielski	20.50	20.—	—
Fitzner	2.90	—	—
Lilpop	1.04	1.02	—
Modrzejów	4.50	4.35	—
Norblin	1.32	—	—

Notowania złotego polskiego w dniu 15.9.1926 r. Za 100 złotych: Londyn 44.50, Zurych 56.—, Berlin 46.535.—, 47.015, wypłata na Warszawę 46.555.—, 46.795, na Katowice i Poznań 46.48.—, 46.72, Gdańsk 57.31—57.32—57.46, Wiedeń 78.26—78.75, banknoty 77.75, 78.75, Praga 376,1|2.

P. Morska uroczoko kaprysiła i zrećnie wyzyskała wszystkie scenki filmowe i niefilmowe. Niepotrzebnie tylko przesadzała w udawaniu miłości do Jakobsohna.

Rezolutnym i zajmującym reżyserem filmowym był p. Mroziński. Dobrze ujął sylwetkę aktora filmowego p. Kliszewski. P. Janowski (z „Teatru Narodowego”) okropnie zdzierał swój silny głos, jakby kreował pogromcę dzikich zwierząt.

P. Grolicki musi czujną zwrócić uwagę na to, by raz po raz słów nie powtarzał i nie zaczynał się; to może wina premierowego zdenerwowania.

P. Krotke, artysta istotnie utalentowany, czuł się w roli Romberga tak, jakby się czuł we fraku p. Komornickiego. Rola zupełnie do niego nie „przylegała”.

Hall hotelowy wykonał p. Mackiewicz estetycznie; dziadowskie biuro filmowe w III akcie było za bardzo dziadowskie i za bardzo prostackie.

Dr. W. Fallek.

GRAND KINO
Piotrkowska 72.

Dziś i dni następnych. — Wielka sensacja. — 15 aktów
„Jackie u Ludożerców“ (MALY ROBINSON CRUZOE)
10 AKTÓW PRZYGÓD MAŁEGO ROZBITKA. W roli głównej największy i najmłodszy artysta ekranu
JACKIE COOGAN

Obraz osnuty na tle zaciętej walki białych z ludożercami. Przepiękne zdjęcia burzy na oceanie.

NAD PROGRAM: **Wiluś kombinator** i „BESTJE FILMOWE” arcykomiczna farsa w 5 aktach. Dla młodzieży dozwolone.

Po zatek seansów w dniu powsz. o 5 pp., sobota, niedziela i święta o 2,30, ostatni o 10 w. 1305-1

KINO „NOWOŚCI” Zawiadomienie. Setki osób nie mogło otrzymać biletów aby zobaczyć nieodżałowanego **RUDOLFA VALENTINO** w obrazie „Drugi Grzech śmiertelny” podług światowego arcydzieła H. Balzaca „Eugenia Grandet” Aby dać możność wszystkim jeszcze raz zobaczyć swego ulubieńca film wyświetlany będzie **TYLKO DO 17 WRZEŚNIA** (piątek) włącznie. UWAGA: Nie zważając na koszty wydanych już kilku tysięcy portrecików Rudolfa Valentino takowe nadal wydajemy bezpłatnie.

Kinematograf „OŚWIATOWY”
WODNY RYNEK (Róg Rokicińskiej). TELEF. 18-26.
DLA DOROSŁYCH! Od wtorku dn. 14 do dn. 20 września r. b.
KOENIGSMARK
Dramat w 7 aktach, według scenarjusza PIOTRA BENOIT.
Następny program: Nad Grobem Nieznanego Żołnierza.
DLA MŁODZIEŻY: **GŁOS KRWI** Dramat w 7-iu aktach W rolach główn. Baby Peggy.
ŻYWA LALKĄ Komedja w 2 aktach.

Gimnazjum hebrajskie „JABNE”
w ŁODZI, Cegielniana 75.
Przyjmuje się zapisy nowowstępujących uczniów—do wszystkich klas.
Kancelarja szkoły czynną jest codziennie od godz. 11—1. Egzaminy wstępne rozpoczną się 3 września r. b.
Dyrektor.

Dyrekcja 8-io Klasyfikowanych Kursów gimnazjalnych „HAOR”
Cegielniana 60
podaje do wiadomości, iż początek wykładów dn. 3 października 1926 r. o godz. 7.15 wiecz. Personal składa się z wybitnych profesorów szkół średnich żydowskich.
OPLATA NISKA. Dla niezamożnych ulga.
Zapisy nowowstępujących przyjmuje Kancelarja codziennie (prócz piątków i świąt żydowskich) od 7—9 wieczorem.
UWAGA: Absolwentów (tłki) szkół powszechnych przyjmuje się do kl. V-ej po złożeniu egzaminu uzupełniającego.

Poszukuję pokoju
w śródmieściu z wejściem z klatki schodowej.
Oferty sub. do Adm. „Wiad. Codz.” Zawadzka 7 pod „S N”

KRYSTAŁ!
Przyjmują wszelkie roboty: czyszczenie szyb wystawowych, fabrycznych i prywatnych domów, cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur i mieszkań.
Ceny konkurencyjne.
Firma „KRYSTAŁ”, Piotrk. 97.

Wzorowe paryskie Paski-Gorsaty
Andrzeja 7, miesz. 8, front.

Parisienn
diplômée donné leçons particulières et par groupes.
S'adresser: 30 Rue Zawadzka. App: 3—de 2 h—à 5 h.
1314 3—1

Kasa
pancerna okazynie do sprzedania.
Piotrkowska 82 u tokarza.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi
podaje do wiadomości płatnikom składki gminnej, że przystępuje do egzekwowania zaległej składki gminnej za 1925 r.
i wzywa kontrybuentów do wniesienia zaległości za 1925 r. w ostatecznym terminie do dnia 5 października 1926 r. do kasy Gminy przy Pl. Wolności 6.
Po upływie tego terminu składka podwyższona zostanie w myśl reskryptu Min. W. R. i O. P. z dn. 6/II i 25/II. 1924 r. o 20 proc. i wraz z kosztami i karami za zwłokę ściągnięta zostanie w drodze egzekucji przymusowej.
Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej m. Łodzi.

ZAKŁAD DRUKARSKO-LITOGRAFICZNY
B-cia A. i I. HOLCMAN
Łódź, ul. Zawadzka № 7.
WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE
... W ZAKRES DRUKARSTWA ...
szybko, starannie
i po cenach nader przystępnych.
... Drukarnia zaopatrzona w najnowsze czcionki. ...

Szkoła religijna M. MILICHA
Wólczańska 5.
Zapisy nowowstępujących uczniów przyjmuje kancelarja codziennie od 10—2 i od 4—7 pp.
Dla niezamożnych znaczna ulga.
Przy szkole — klasa przygotowawcza dla dzieci od 5 lat.
CENY NISKIE.

Pokój
z niekrępującym wejściem poszukiwany.
Pożądane w śródmieściu.
Oferty pod „ALA” do Adm. niniejszego pisma Zawadzka 7.

Znana pracownia **kapeluszy**
I. Szwareberg (Piotrkowska 50; w podwurzu)
poleca kapelusze damskie i męskie w najnowszych fasonach i kolorach. — Przyjmuje się do farbowania i przeprasowania. 3

Dla eleganckich Pań!
Polecamy wybitnie elegancką konfekcję damską jedwabną, gustownie ozdobioną przeróżnymi przybraniami jak ręcznym malowaniem itp. Wykonujemy zlecenia z materiałów własnych.
Piotrkowska 79, we firmie „Glob”.

Hebrajskiego „JABNE” i przedmiotów judaistycznych udziela nauczyciel szkół prywatnych, Rozenfeld, Plac Wolności 6, poprzeczna oficyjna. Oplata przystępna. Informacje od 2—4, 6—8.

Dr. MICHAŁ Lipski
Wschodnia 65 (Piotrkowska 46) tel. 3-51
powrócił i przyjmuje w chorobach skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. od 2—5 p. p. i od 7—9 wiecz.

Zgubiono paszport niemiecki wyd. w Łodzi na imię Władysława Szmiel zam. przy ul. Kruczej № 6. 1307 3—3

Zaginął bilet konia zwanego „Kadyś”, wydany na imię Gerszta wieś. Kolc pow. Koło. Bilet proszę zwrócić do p. Szmaragda zam. przy ul. Pomorskiej № 33. 1321—1

NIECH CAŁA ŁÓDŹ WIE!
że otomany, kozetki, kanapki i krzesła najtaniej kupić można tylko w znanej tapicersko-dekoracyjnej pracowni **J. A. Wojciechowski**
Łódź, ul. Nowomiejska 10.
Sprzedaż na raty i za gotówkę.

Księgarnia K. NEUMILLERA
Piotrkowska 61, tel. 43-18.
Poleca na rok szkolny 1926/27 książki dla wszystkich zakładów naukowych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetryowy, jednolamowy (na stronie 10 lamów), w tekście 40 gr. (strona 4 lamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł 20 gr. Odosobnienie do domów 20 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czciońkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne”
Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7